

SYRIA: CORAZ WIĘCEJ NIEWIADOMYCH W RÓWNANIU

Ministerstwo Obrony Rosji ogłosiło w środę, że obecność tureckich wojsk w Idlib na północnym zachodzie Syrii i transport broni oraz amunicji przez granicę syryjsko-turecką pogarszają sytuację w tej prowincji.

Rosyjski resort obrony wydał to oświadczenie po wystąpieniu prezydenta Turcji Recepta Tayyipa Erdogana, który oznajmił, że tureckie wojska będą atakowały z powietrza lub na lądzie wspierane przez Rosję rządowe siły syryjskie, jeśli zraniony zostanie jeszcze choć jeden turecki żołnierz. Wcześniej w środę, również reagując na oskarżenia i groźby Erdogana, rzecznik Kremla Dmitrij Pieskow powiedział, że syryjska armia rządowa w Idlibie atakuje "tylko terrorystów", a nie cywilów.

Czytaj też: [Starcia syryjsko-tureckie coraz poważniejsze](#)

Erdogan ostrzegł, że jeśli żołnierze tureccy na posterunkach obserwacyjnych w Idlibie lub w innych miejscach w Syrii zostaną poszkodowani, to Turcja "uderzy w siły reżimu" syryjskiego. Prezydent Turcji oskarżył Rosję o to, że "bierze udział w masakrze" ludności cywilnej na północnym zachodzie Syrii. "Reżim (syryjski) i siły rosyjskie (...), które go wspierają, nieustannie atakują cywilów, dokonują masakr i przelewają krew" - mówił. Szef tureckiej dyplomacji Mevlut Cavusoglu zapowiedział, że delegacja jego kraju uda się do Moskwy, żeby omówić eskalację przemocy w Idlibie.

Czytaj też: [Operacja "Odkupienie" - syryjska ofensywa w prowincji Idlib. Jaka reakcja Turcji i Rosji? \[ANALIZA\]](#)

W prowincji tej syryjskie siły rządowe, wspierane przez Rosję i Iran, prowadzą ofensywę w celu wyeliminowania ostatniego w Syrii bastionu rebeliantów. Turcja, która jest sprzymierzona z niektórymi grupami rebeliantów, walczącymi z siłami lojalnymi wobec prezydenta Asada, przeprowadziła we wtorek kontratak w odwecie za śmierć kilkunastu jej wojskowych, którzy zginęli w ostrzale syryjskich sił rządowych.